

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 31 STYCZNIA.

N^o 9

ROK 1850.

KOMISSJA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 22 listopada (4 grudnia) r. z., Kom. Rz. Spraw Wewn. i Duch. d. 1/13 stycznia r. b. w przedmiocie utrzymania nadal obowiązku podróży włościan, oraz sposobu wykonania tegoż obowiązku przez włościan za pańszczyznę, wydała następujące rozporządzenie:

1. Wszelkie podróże, o ile nie zostały uchylone przy znoszeniu darmoch i przymusowych najmów, winny być i nadal jak dotąd wykonywane.

2. Czas wymagania onych, odległość miejsca, ciężar ładunku, oraz liczba tychże podróży, nie ulega żadnej zmianie, jeżeli tylko w w zawartych umowach dokładnie jest udeterminowana.

3. Wolno jest właścicielom dóbr używać włościan za pańszczyznę do podróży, lecz pod następującymi warunkami, które będą także obowiązującymi względem włościan, nie mających obowiązku tego dokładnie w umowach określonego, a mianowicie: a) że podróże za pańszczyznę dalsze nad wiorst 42 (mil 6) wymagane od włościan być nie mogą; b) że za każde 21 wiorst (3 mile), odbyte tam z ciężarem, a napowrót bez ciężaru, potrącony być winien dzień jeden pańszczyzny sprzężającej;—c) że czas nie z winy włościan w podróży stracony, jak niemniej przy ładowaniu i wyładowaniu transportów, również przyjmowanym im być powinien;—d) że jeżeli włościanin wiezie napowrót ciężar, w takim razie: oprócz pańszczyzny w sposób powyższy obliczonej, za każde 3 mile powrotu należy mu przyjąć pół dnia sprzężającego;—e) że ciężar ładunku nie może przenosić 5 korcy zboża ozimego a 6 jarzyny, albowież 6 centn. słomy lub siana, co na miarę rosyjską wynosi: zboża ozimego czwartki 3 garncy 3; zboża jarego czetw. 3 czetwerików 5 garncy 2; siana lub słomy pudów 15, f) że zwózka i wywózka nie może być wymagana jak tylko od włościan uposażonych gruntem, do którego przywiązany jest obowiązek odbywania pańszczyzny sprzężającej, a i od tych nie może być wymagana inna lub lepsza zaprzęż, nad tę, jaką każdy z tych rolników na własną potrzebę używa;—g) że wywózka wyrobów gorzelanych, niemniej karowanie i wywózka drzewa towarowego, oraz browarki, o ile jest przedmiotem handlu i oddzielnej spekulacji, nie może być za pańszczyznę wymagana; h) że podróże przez włościan na mocy nmów odbywane, nie mogą być z roku na rok odkładane; pańszczyzna zaś sprzężająca nie może być nikomu wynajmowana, lecz jedynie do robót gruntowych i wywózki produktów, które na gruncie wzrosły, lub do sprowadzenia potrzeb dla gruntu koniecznych, ma być używaną;—i) że używanie podwód włościańskich do transportów podczas żniwa i bardzo złej drogi nie może mieć miejsca;—k) że opłaty rogatek, mostowego, przewozów, targowego i t. p., w żadnym razie włościan dotyczyć nie mogą, lecz ponoszone być mają przez dziedzica;—l) że wreszcie wszelkie zobowiązania względem odbywania podróży, którychby dziedzic potrzebował, o ile w granicach powyższych przepisów nie są objęte, odbywać się mają jedynie na mocy wzajemnej zgody pomiędzy osadnikami a dziedzicami;—m) nie wzbrania się także właścicielom, ażeby przy nowych układach, jakie z włościanami za-

wierać i do zatwierdzenia Rządu przedstawiać będą, umawiali się o obowiązki odbywania podróży. Zastrzega się wszakże, iż w każdym takim rezie czas wymagania onych, odległość miejsca i ładunek ciężaru, powinny być dokładnie udeterminowane i z przyzwoitym względem na uposażenie, tudzież na obowiązki i płaty czynszowe przez osadników przyjmowane. Gdy zaś przepisy niniejsze zarówno mają na celu, ochronienie inwentarza włościańskiego od zniszczenia, jako i utrzymanie dobrego porozumienia pomiędzy nimi a właścicielami, które dotąd przez niejednostajny sposób wymagania obowiązku podróży, częstym podlegało sporom, Kommissja Rządowa przeto, polecając podanie ich do wiadomości tak włościan jako i właścicieli dóbr prywatnych, jak niemniej zobowiązanie, aby do takowych ściśle pod odpowiedzialnością stosowali się, wkłada zarazem na władze administracyjne obowiązek najtroskliwszego czuwania, aby wykonanie ich w niczem nadwężone nie było.

KOPALNIE ZŁOTA w KALIFORNJI.

(przez Michała Chevalier).

Wiadomości odebrane z Kalifornji, a do października sięgające, potwierdzają pierwotkowo udzielone doniesienia.

W tym kraju niezaprzeczenie wiele jest złota, i złoto dobywa się tam z ziemi niestęchanie łatwo. Liczba napływającej ludności coraz wzrasta, i teraz pewno już sto tysięcy przenosi. San Francisco, przed dwoma jeszcze laty nędzna wioska, teraz jest ludnym miastem, gdzie znaczne prowadzą interesa. Nie tylko sami Anglo-Amerykanie zbiegają się do Kalifornji; zdaje się jakoby wszystkie narody hasła zboru tam sobie dały. Ze wszystkich brzegów Oceanu Spokojnego, z Meksyku, Peru, Chili, ludność tam się przenosi. Ludność wysp Sandwich czyni to samo. Z posiadłości francuskich na O'Tahiti i Marquesas, wszystka ludność niezależna udała się do Kalifornji. Anglja codzień wyprawia okręty z szukaczami złota do Kalifornji; Francja także przyczynia się do tego. Słowem, prowincja ta, gdzie nie osiadł żaden Europejczyk przed końcem ośmnastego stulecia, a przed kilku laty, cywilizacja reprezentowana była przez małą liczbę misyj, około których, przy klasztorach, mieszkaly nieliczne rodziny Indian rolnictwem się trudniących, w tym roku zaliczoną zostanie w poczet ukonstytuowanych Stanów Związku Północno Amerykańskiego. W krótkim czasie będzie to Stan najwięcej kwitnący. Posiada bowiem pierwsze bogactwo, dziewiczą i urodzajną ziemię, ludność gorliwą do roboty, chciwą dobiecia się rychłego dostatków, a nie kazi jej trąd niewolnictwa. Przy tej przemyślniej ludności prawa panować będą. Naruszony chwilowo, porządek został tam prawnie przywróconym. Sumaryczna sprawiedliwość wtoczyła na prawidłowe drogi tych, co za swobodę uważali wyuzdaną swawolę, a za prawo republikańskie przywłaszczanie sobie cudziej własności. W obec takich politycznych i społecznych okoliczności, niestęchanie bogate miny zło-

ta, grunt urodzajny, klimat łagodny i rozkoszny, port wyborny dla rozległego handlu, oto żywoły pomysłowości, które niezawodnie rozwiną się na ogromną skalę. Dziś więc przepowiadać już można Kalifornji, w niedalekiej przyszłości, najświetniejsze przeznaczenia.

Jakiż wpływ teminy złota wywrą na inne narody? Żeby można tę kwestję rozbiierać, przypuścić trzeba, co dotąd nie jest dokładnie dowiedzione, że pole eksploatacji nadzwyczaj jest rozległe. Wiele osób zapewnia, że tak jest; jednakowoż nie ma jeszcze stanowczego na to dowodu. Gdyby pole eksploatacji mierniej tylko było rozległości, dałoby początek, przy względnej obfitości, pewnej liczbie indywidualnych majątków; ale nie zmieniłoby widocznie wartości złota w stosunku do innych płodów ludzkiego przemysłu. Wpływ handlowy a tym bardziej wpływ polityczny Kalifornji nie zasługiwałby nawet na uwagę.

Żeby zdać sobie z tego sprawę, dość przypomnieć jaka ilość złota już istnieje na świecie. Sama Ameryka, od Krysztofa Kolumba do dni naszych dostarczyła go 10 miliardów na francuską monetę, czyli 20 razy po 10 miliardów centigramów czystego złota. Dobywano je prócz tego i dotąd dobywają w Afryce. Od lat 20 z Syberji wydobyto go za 1 miliard do 1,200 milionów. W Europie dobywano je ciągle, ale w małych ilościach. Staranne ocenienie pokazałoby, że w rękę ludów europejskich, od lat trzechset licząc, znajduje się 14 do 15 miliardów złota. Z tego bogactwa pewna część zaginać musiła, bo sztuki złote obiegowe niszczejają przez wycieranie się, a więc i jeszcze złoto na złoceniach. Jednakowoż przyjąc z pewnością można że z tych 14 czy 15 miliardów, jest przynajmniej 10 miliardów, i to w większej części w ciągłym ruchu na targu; monetę bowiem uważać należy za towar zawsze rozrzadzalny.

To założywszy, żeby nowe miny złota mogły wartość jego obniżyć, produkcja jego musiałaby być tak znaczną, aby rozstrzociła stosunek między ofiarą a żądaniem. Należy to do elementarnych zadań politycznej ekonomji. Od lat kilku, kopalnie złota w Syberji wydają do roku przeszło 100 milionów, a z tych większa połowa na targ ogólny przychodzi; reszta zostaje w skarbcu państwa. Jednakże wartość srebra i innych produktów przemysłu bynajmniej na tém nie cierpi. Gdyby Kalifornia mniej wydawała, albo gdyby pokłady jej złota wyczerpane być miały w pewnej lat liczbie, to w obliczu summy złota istniejącego na targowiskach, wpływ Kalifornji bardzo mało dałby się uczuwać.

Zaszłoby to, co już nieraz pojawiało się gdzieindziej, co na przykład podał o kilku pokładach w Nowej Grenadzie, pułkownik Acosta, w historii tego kraju, niedawno wydanjej. Kilku szczęśliwych przedsiębiorców z bogaciło się tam z górnkami swemi; a handel reszty świata ani spostrzegł tego.

Porzućmy to przypuszczenie. Być może iż ona ugruntuwane; ale według tego co powiadają, nie jest najpodobniejsza do prawdy. Przypuszczać należy, że pole eksploatacji nader jest rozległe, a jeżeli nie tak wielkie jak w Azji północnej, to zato zdaje się jeszcze bogatszym, to jest że dzień pracy robotnika wydaje tam przecięciowo znaczniejszy stosunek złota.

Wpływ więc tych dwóch krain przykładać się będzie, w czasie, do zmiany stosunku między ofiarowaniem a żądaniem. Przypuszczać nawet potrzeba że do tych dwóch sił dołączy się jeszcze trzecia. Zapewniają, że na Archipelagu Sondy, a mianowicie na wyspie Borneo, dobywanie złota, także z piasków napływowych, od kilku lat bardzo się rozwinęło. W ogóle, zdaje się że złoto powinno być znacznie upaść w wartości. Jakiemż politycznymi i handlowymi zjawiskami to się objawi?

Nim do tego przystąpimy, niech nam wolno będzie zboczyć cokolwiek. Pomińmy już Archipelag Sondy. Ze wszystkich sił wojujących ku zaizeniu wartości złota to jest najmniej pewna. Pozostaje nam przeto północna Ameryka i północna Azja. Dwie te nowe gwiazdy, na rzecz których wypadki kierować się zdają jednakowo, bez względu na różnicę ich zasad, i chociaż każda obiecuje sobie panowanie nad całym ładem stałym, podzielią się wpływem na wartość

złota. Tym razem w jawnym będą współzawodnictwie, gdyż konkurować muszą o pomieszczenie swojego złota.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że różnica ich zasad politycznych, konkurencję tę niezmiernie będzie podsycać, a zatem kupujący od nich złoto korzystać będą z łatwości, z jaką w obu tych stronach złoto dobywają. Gdyby oba kraje miały jeden i ten sam system, a zwłaszcza gdyby azyjski był przez oba przyjęty, można by nakreślić warunki układu, na mocy którego oba kraje złoto produkujące, na dość długi czas, zabrałyby sobie cały zysk z łatwego dobywania złota, a przynajmniej publiczność ogólnego targu, to jest wszystkie inne ludy, przypuściłyby do udziału w tym zysku o tyle tylko, o ileby im się podobało. Same ich rządy mogłyby sobie zatrzymać znaczną część tych zysków. W Syberji, władza ma istotne prawo i moc urządzania przemysłu podług swej myśli. Rozporządzeniem rządowym ograniczoną być może ilość dobyć się mającego złota na pewną liczbę kilogramów do roku, i rozłożoną oznaczona produkcja na okręgi złotodajne i zakłady. Gdyby ten system zarówno zaprowadzonym został w Syberji i w Kalifornji, ilość złota wchodząca corocznie na targ, mogłaby zostać tak uregulowaną, że przez pewien ciąg czasu wartość złota utrzymywałaby się na tej prawie stopie, na jakiej dziś zostaje. Wpływem tego byłoby to, że produkujący odnosiliby znaczne bardzo korzyści, z których część dostawałaby się rządowi obu krajów, za pośrednictwem takiej opłaty, jak niegdyś pobierana w hiszpańskich osadach.

W Stanach Zjednoczonych wolność zarobku i pracy jest prawem obowiązującym. Żaden akt kongresu nie jest mocen zmienić go, ani w czémkolwiek naruszyć. Zastosują go przeto i do produkcji złota; a jeżeli zaprowadzą jakie ścieśnienia, te w rzeczywistości nie znaczą one nie będą. Mogą próbować sprzedaży, po bardzo wysokich cenach, na korzyść skarbu federalnego, gruntów złotodajnych; ale tej wysokiej ceny rychłoby się uchronili *squattersy*. W takiej odległości od władz związkowych, u ludności łaknącej zysku, jak zbiegająca się do Kalifornji, trudno by przyszło odsunąć eksploantów tej klasy. Tak więc nie może być umowy żadnej między Kalifornją a Syberją. Konkurować one będą ze sobą uporeczywie; Kalifornja nawet we własnym łonie konkurencję wyrodi. Z tegości ducha amerykańskiego, Kalifornia, w rękę tego przedsiębiorczego plemienia, wywoła obniżenie wartości złota z całą żywością i energją, jakiej natura tej rzeczy dopuszcza.

Ale wróćmy do rzeczy. Sprobujmy wykazać jaki skutek wydałaby eksploatacja kopalni Kalifornijskich, w przypuszczeniu że są bardzo rozległe, najprzód na ogólne bogactwo rodu ludzkiego, a następnie na bogactwo względne różnych klas społeczności.

Mówmy najprzód o bogactwie ogólności. Jak dalece ród ludzki będzie bogatszym skoro złoto stanie się dwa, lub trzy razy obfitsze? Nie jedenby odpowiedział, że będzie dwa lub trzy razy bogatszy, zwłaszcza niegdyś, kiedy uważano monetę i drogie kruszce, z których jądobiono, jako najwyższe, jedyne bogactwo. Takie pojęcie bogactwa długo się utrzymywało. Nie ma jeszcze wieku, jak Adam Smith w Anglii, Turgot i jego przyjaciele u nas, rozbili to pojęcie. Za Ludwika XIV, milion przywieziono złotem do Havru; P. Pierre Clement, w *Życiu Colberta* przez siebie napisanem, podaje list tego wielkiego ministra do jednego z jentów jego w Rouen, w którym radość swoją wyraża. „Milion złotem! A toć nie przyjemniejszego dla króla nie znajdzie!“ Gdyby Colbert wrócił na świat, jako człowiek wyższego polotu, posiadałby, co najmniej jak każdy inny, najdalej posunięte pojęcia tegoczesne, i napisałby do dyrektora ceł w Rouen: „Oznajmiam mi jako cud przybieżony miliona złotem do Havru; wołałbym dostać milion w węglach kamiennych, bo podobna massa węgla, kazałaby się domyślać znakomitą działalność rękodzielnii nad niższą Sekwaną, a tym sposobem zyskałszy nie 1 milion, ale może 10 milionów.“ To niezaprzeczona rzecz, iż drogie kruszce są tylko dwoma z bardzo licznych żywiołów, wchodzących w skład narodowego bogactwa. Wszystkie przedmioty, jakiejkolwiek są one natury, które się sprzedają i kupują na zadowolenie potrzeb ludzkich, są bogactwem. Najbogatszym nie ten jest naród, który ma największą ilość złota i srebra, ale ten, który, przy równej ludności, pracą zyskuje najwięcej

rozmaitych pokarmów, przedmiotów do odzieży, sprzętów domowych, drzewa, wszelkich przedmiotów do życia odpowiednio do potrzeb i życzenia cywilizowanych ludzi. Złoto i srebro są bogactwem, gdyż odpowiadają pewnym żądom błyszczącemu i zbytku. Poszukiwane były z tego powodu pierw jeszcze niżeli monetę bić z nich zaczęto, a że tym sposobem miały wartość wewnętrzną, stosunek z pewnymi potrzebami człowieka, można je było użyć za miarę i znak równo odpowiedni w zamianach, to jest jako materiał do wybijania pieniędzy. Główna to podstawa w historii drogiej kruszców, że dla tego tylko zostały monetą iż pierw były już towarem. Jest to bogactwo mające osobne swoje przymioty, a to że zachowuje się lepiej nad inne, niepsuje się, łatwe jest do poznania, łatwe do przeniesienia i do schowania, i mniej ulega przemianom wartości od innych rzeczy. Ale milion w złocie nie większe jest bogactwo jak milion w zbożu, albo w wełnie, albo w węglu; niezbitym tego dowodem to, że posiadacz miliona w zbożu, wełnie lub węglu, nie zechce zamienić tych przedmiotów na złoto, jeżeli mu nie dadzą za to milion cząstek czystego złota, którym prawo i zwyczaj nadało nazwę jednego franka, to jest dwadzieścia dziewięć centigramów czystego kruszczu.

Gdyby chciano dowiedzieć się innem sposobem jak dalece niedorzecznym jest wierzyć, że ilości złota i srebra, jakie istotnie posiadają różne narody, wskazują różne stopnie ich bogactwa, dość jest porównać pod tym względem Francję i Anglję, Hiszpanję i Stany Zjednoczone (oprócz Kalifornji). Któraż bogatsza, Francja czy Anglja? Ta ostatnia bezsprzecznie a przecież nie posiada ani trzeciej części naszej ilości metalów drogiej na monetę zamienionych. Podobnież i Stany Zjednoczone, lubo daleko bogatsze od Hiszpanji, bardzo małą do tej pory mają ilość kruszczowej monety.

Przypuśćmy że Kalifornia i inne kopalnie wydadzą zupełny swój skutek, i obniżą wartość złota o ile tylko być może, ze względu na trudność jego dobywania. Użycie tego metalu nabędzie wtedy takiej rozciągłości, do jakiej tylko dojść może, a przypuściwszy że społeczności postępować nie będą, produkcja złota ograniczy się tylko na zastępowaniu tego co się zużyje lub zaginie. Porównajmy to nowe położenie równowagi ze stanem, jaki istniał przed kilku laty, kiedy niewiedzianno jeszcze o skarbach Kalifornji, i kiedy w Syberji nieznaczne ilości złota dobywano. Pod jakimże względem, przy wszystkich rzeczach ztąd inną równych, prawdziwie powiedziebmy można że ród ludzki zbogacił tém pomnożeniem się złota! Prawda to będzie tylko pod względem drugich kruszczów, w monetę niezamienianych. Łatwiej będzie uczynić zadość wytworności, modzie i zbytkowi, pod względem użycia złota na ozdoby, naczynia i biżuterję. Więcej robić będą złotych niżeli srebrnych zegarków. Pożłacanie, które dzięki sposobowi Elkingstona, przestało być kosztownem, stanie się bardziej jeszcze. Więcej nosić będą galonów, więcej naczyń wyłaczanych używać w miejsce srebrnych lub posrebrzanych. Złoto zdemokratyzuje się. Liczba kilogramów złota, pod rozmaitemi formami użytego oprócz monety, według potrzeb rodu ludzkiego, powiększy się, a że potrzeby ludzkie łatwiej będą zadowolane, będzie tedy bardzo widoczny wzrost absolutnego bogactwa w Państwach.

Stoik może powie, że podobne zmnożenie uciech rodu ludzkiego jest bardzo błache, że gardzić należy takim powiększeniem bogactwa; złotnicy, jubilerowie, kontenci z większej roboty, przeciwnego będą zdania. Wszystko, co w rodzie ludzkim ma namiętność i zapala się do błyskotek i święci ofiary pozorności, podzielać będzie zdanie złotników i pozłacaczy. Czytelnik, kiedy mu te słowa wpadną pod oczy, może radby filozofować lub za okazalnością gonić, i stosownie do tego utworzy sobie zdanie. Niech sam za nie odpowiedzialność przyjmie. Ale winieniem zwrócić jego uwagę, że bogactwo społeczności, to jest summa zadowolnień, pod wszelkimi względami, oprócz naczyń i ozdób złotych, ani o jeden atom przez to się nie powiększy. Pomnożenie samej monety złotój najmniejszego nie wyrze skutku na wzrost dobrego bytu i pomyślności ludzi.

Zdaje się to na pierwszy rzut oka paradoxem; a przecież rzecz to najdokładniejsza. Odkrycie nowych min złota, które obniży war-

tość złota, w stosunku do innych produktów przemysłu, a następnie zmniejszy wartość zamienną monety, nie a nie nie powiększy bogactwa społecznego. Bo cóż się stanie: Oto, po znizeniu wartości złota, we wszystkich umowach gdzie dawniej szło o 20 franków, to jest 5 gramów 81 centigramów czystego złota, będzie figurować, jeżeli wartość zniży się o połowę, dwa razy tyle, czyli 11 gramów 62 centigramy. Ceny w złotój monecie podwoją się; ale w porównaniu z innymi, ceny, złotą monetą, rozmaitych przedmiotów, w takim samym zostaną stosunku w jakim były poprzednio. Zboże, którego hektolitr sprzedalibyśmy za napoleona, przyniesie mi wtedy dwa napoleony za hektolitr, to prawda; ale kupując kapelusz, za który dawniej płaciłem napoleona, zapłacić muszę także dwa razy tyle; i tak we wszystkiem. Będziemy dwa razy bogatsi nominalnie. Włosz sto tysięcy wartości dziś mająca, wartą będzie dwakroć sto tysięcy franków złotem; ale cóż to pomoże jeżeli we wszystkiem potęgą metalu obniży się o połowę?

Matematycznie przeto prawdziwem jest twierdzenie, że pomnożenie się drogiej kruszczów w monetę, kiedy wynika z odkrycia obfitych nowych kopalni, bynajmniej nie powiększa bogactwa społeczności. Podobnież odwrote zjawisko nic nie zmienia. Jeżeli drogie kruszcze rzadszemi będą przez wyczerpanie się min lub z innej jakiegokolwiek przyczyny, zmniejszanie masy kruszczów w monetę zamienionych, które wtedy jest nieuchybne, nie a nie nie ujmie z bogactwa społeczności.

W tej chwili, powtarzamy, że drogie kruszcze uważam tylko takie które w monetę obrócono. Ograniczając się do tej części zaopatrzenia społeczności w drogie metale, mógłbym słusznie powiedzieć z pewnego względu, że to pomnożenie byłoby raczej złem niżeli dobrem. Przypuśćmy bowiem, żeby w Kalifornji, w Sonora albo w Syberji odkryto miny tak obfite, że złoto o piętnaście i pół raza wyższe wartością nad srebro, spadło tak, że porównałoby się z tym drugim kruszczem. Niewygodnym byłoby na ówczas nosić przy sobie nie wielką nawet sumkę złotem. Dziś sto franków złotem w kieszonce od kamizelki dogodnie się nosi. A wtedy byłoby już ciężarem. Ale pomińmy tę stronę kwestji, bo to najmniejsze: dochodzimy do tego wniosku, iż zupełnie obojętną jest rzeczą dla bogactwa społecznego, czy moneta złota i srebrna pomnoży się, skutkiem nowych lub dawnych kopalni lepiej teraz eksploatowanych; ale inna rzecz gdy się zmniejszy, odnośnie do wszystkich umów kupna i sprzedaży. W pierwszym przypadku jest to samo, jak gdyby wprowadzono na miejsce złotój monety asygnaty na połowę naprzykład wartości spadłe, a zatem, podwojną ich ilość dawaby musiano; w drugim razie, jak gdyby od asygnat o połowę spadłych w wartości wrócono do brzęczącej monety, zmniejszając o połowę ilość nominalną.

Ale jest istota która, na przypadek pomnożenia się drogiego kruszczu, przez jakiś czas przynajmniej, korzystać z tego będzie, to jest górnik obrabiający miny, gdzie natura nadzwyczajnie złożyła skarby. Robota w zamian za pracę, daje mu ilość kruszczu wyższą nad wszystko co otrzymują wszędzie ludzie równi mu siłą, zręcznością i pojętnością. Prostny kopacz w Kalifornji zarabia dziennie 60 do 80 franków; naczelnik eksploatacji odpowiednio. W skutek tego, dostawać oni mogą, drogą zamiany, większą sumę zadowolnień, niżeli się dostaje reszcie ludzi.

Zamieniają swoją pracę na pracę bliźnich swoich, na tej samej stopie co człowiek posiadający jaki monopol. Ale powoli ogranicza się ich przywilej. Właśnie dla tego, że położenie to jest wyjątkowo korzystnym, inni ludzie spieszą ciągle korzystać z tego monopolu. Napływem kopaczy, złoto mnoży się w reszcie świata i obniża się w wartości. Po pewnym czasie, wraca równowaga, w której nagroda za pracę w kopalniach nowych równoważy się z tém, co w ogóle warta praca w innych stronach.

Widzimy tedy że wpływ Kalifornji, chociażby najbogatszą była, na zbiorowe bogactwo społeczności na tém się skończy, iż ułatwi ludziom posiadanie ozdób i naczyń złotych albo złoconych. Pozostaje zmierzyć wpływ jej na stosunki klas społeczności, czego kiedy indziej spróbujemy.

Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych.

FIZYKA.

Pan Segurier, po obejrzeniu różnych linii telegrafów elektrycznych w Anglii, stosownie do poleconej mu misji, zdał następny raport, o różnych apparatach, używanych do przesyłania znaków. Anglicy przekonali się, że przed wszelkimi urządzeniami na stacjach telegrafów galwanicznych, zasługują na pierwszeństwo proste igielki magnetyczne, poddane na działanie strumieni, krążących po drutach telegrafu, łączących dwie przyległe stacje. Najlepszy zaś stos galwaniczny, składający się winien z wielkiej liczby elementów miedzianych i amalgamowanych cynkowych, zanurzonych w kąpielu z delikatnego piasku lekko zwilgoconego, wodą zakwaszoną kwasem siarczanym. Jako środek na odosobnienie drutów, wiodących elektryczność, wtedy, gdy są zanurzone w wodzie lub ziemi, używać należy gutta perchi, a prostych naczyń glinianych polewanych, gdy druty są zawieszane w powietrzu, wzdłuż kolei żelaznej (*L'Institut, no 815*).

Następne są wypadki kilku doświadczeń, wykonanych przez p. Despretz, w przedmiocie działania ciał ciepłych i zimnych na igłę magnesową. Trzymając rękę w odległości kilku cali od dzwonu szklanego, pokrywanego czułym galwanometrem, po kilku minutach dostrzedz można na igle zboczenie, wynoszące 5°, 10°, a nawet 20°. Zboczenie jest jeszcze większe, gdy działamy na igłę magnesową bez drutu multiplikatora. W żaden sposób nie można było wywołać zboczenia w igle magnesowej, z pewnej odległości, przez kurczenie i wyprostowywanie ręki.

Sledząc przyczynę tego zjawiska, Despretz poznał, że jedyną przyczyną jego jest ciepłik promienisty ręki. Stoczek palący się, przymocowany do tafli szklanej, węgle rozżarzone, ułożone na tafle, mocniejsze od działania ręki objawiają skutki. Tafła kwadratowa rozpalona do tego stopnia, że na termomultiplikatorze okazywała zboczenie podobne do zboczenia przez rękę objawionego; będąc trzymaną w bliskości galwanometru, także same jak ręką sprawiła zboczenie w położeniu igły. Lód w temp. 0° także okazuje zmianę w położeniu igły. Umieszczając między ręką a dzwonem, pokrywanym galwanometrem, dwa arkusze papieru lub tafle szklaną, działanie ręki znacznie się osłabia. Podobny skutek okazuje pokrycie arkuszem ołowiu dzwonu z tej strony, która ku ręce jest zwrócona. Z tych doświadczeń wyprowadzić można wniosek, jak starannie potrzeba unikać trzymania rąk w pobliżu galwanometru podczas obserwacji wszelkich ciał ciepłych lub zimnych. (*L'Institut no. 817*).

Pod dyktando p. Kupfer, urządzone zostało w Petersburgu centralne fizyczne obserwatorium, które już rozpoczęło swe prace. Celem tego ważnego zakładu jest umieszczenie stosownie instrumentów, potrzebnych do doświadczeń fizycznych, wymagających i znacznych nakładów, i wielu warunków zabezpieczających dokładność mających się wykonywać obserwacji. Drugim zaś przeznaczeniem tego centralnego zakładu, ma być zaopatrywanie w aparata dokładnej budowy różnych obserwatoryj fizycznych, rozrzuconych w obrębie Cesarstwa. (*L'Institut no. 818*). S. P.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Szczecin 25 stycznia. Onegdaj mieliśmy tu 23 stopnie morza a wczoraj 18 stopni Réaumur, dziś termomert, podniósł się do zera i od tej pory odwilż ciągle. Pszenicy bardzo mało kupują; sprzedano bowiem tylko 60 wespłi 89 1/2 fun. Uckermańskiej, trochę pośledniejszego gatunku po 52 tal., żyto na dostawę wiosenną 82 fun. po 27 1/2 tal., 86 fun. po 28 1/3 tal. Okowita z pierwszej ręki na miejscu po 26 1/2 pct. płacą, na dostawę wiosenną sprzedano wczoraj 50,000 kwar. po 24 3/8 pct., cynku sprzedano wczoraj 500 centnarów po 5 1/3 tal.

Wrocław 26 stycznia. Przy bardzo szcypłym dowozie i chęci do kupna wielką dziś nie była, a ceny pszenicy całkiem niższe no-

towaćby wypadało. Stała bowiem biała pszenica na 41 do 54 sr. gr. (złp. 16 gr. 12 do zł. 21 gr. 18 korzec) żółta pszenica 39 do 51 sr. gr. (zł. 15 gr. 18 do zł. 20 gr. 12 korzec), żyto 23 1/2—27 sr. gr. (zł. 9 gr. 10 do zł. 11 korzec), jęczmień 21—24 sr. gr. owies 16 1/2 do 18 1/2 sr. gr. a groch do gotowania po 28—31 sr. gr. Nasion olejnych wcale teraz nie kupują choć ceny niezmięły się. Nasienie koniżyny także trzyma się przy dawniej cenie. Okowita 6 tal. gotowizną.

London 21 stycznia. Ciężko trzymają tu tegie mrozy. Dowozy angielskiej pszenicy na targ tutejszy były umiarkowane, z zagranicy zaś od tygodnia nie wiele przybywa. Tylko maki z Francji przewieziono znowu 5057 beczek. Pszenica dziś powoli odchodziła i to po cenie o 1 sz. na kwarterze niższej względem cen poniedziałkowych. Zagranicznego jęczmienia od poniedziałku znaczną otrzymaliśmy ilość, angielskiego za to niewiele. Wyborowe gatunki jęczmienia na skłód dobrze się trzymają w cenie, inne zaś pośledniejsze spadły całkiem.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 24 stycznia 1850 roku.		żadają	płaca
P A P I E R Y.			
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb.	4 1/2%	89	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka	5%	111	110 1/2
Polskie Obligacje Skarbu	4 1/2%	80 1/2	79 3/4
„ Listy Zastawne		96 1/2	—
„ Listy Zastawne nowe.		95 3/4	95
„ Obligacje Udziałowe		122	121 3/4
„ Obligacje 500 złotych.		81 1/2	80 3/4
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł.	5%	94 3/4	94
	lit. B. 200 „	17 1/2	17

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 stycznia 1850 roku.		ŻADAJĄ		DAJĄ.	
		R. sr. kop.		d. sr. kop.	
I. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	60	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	65
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	70	—	—
London 1 funt sterlin.	3 M.	6	45	6	40
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	25	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	33 1/3
Paryż 100 franków	2 M.	76	5	—	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	86	40	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5	17	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zlr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Oblig. Skarbowe za 10 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. ()		—	—	—	—
„ „ „ nowe za 100		—	—	14	89
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 6 1/2